

## ARTYKUŁY

### MAŁŻEŃSTWO JAKO WSPÓLNOTA I INSTYTUCJA W NAUCE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

MIKOŁAJ GĘBKA

ABSTRACT. Gębka Mikołaj, *Małżeństwo jako wspólnota i instytucja w nauce Kościoła katolickiego* (Matrimony as a community and an institution in the doctrine of the Catholic Church). *Blaski i cienie życia rodzinnego. Roczniki Socjologii Rodziny*, XV, Poznań 2003. Adam Mickiewicz University Press, pp. 13-32. ISBN 83-232-1321-6, ISSN 0867-2059. Text in Polish with a summary in English.

Mikołaj Gębka, Instytut Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Institute of Sociology Adam Mickiewicz University), ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań, Poland.

Wśród różnych typów grup społecznych, najbardziej podstawową małą grupą społeczną jest rodzina, która pełni niezwykle ważne funkcje zarówno w stosunku do jednostek będących jej członkami, jak i w stosunku do społeczeństwa. Sama jednak rodzina nie jest jednolitą grupą – składa się bowiem z różnych podstruktur i układów, takich jak para małżeńska, relacji rodzicielskich (rodzice – dzieci), czy też układu relacji między rodzeństwem. Są to podstawowe typy relacji pojawiające się w ramach rodziny małej, ale przecież nie są one jedynymi, które mogą zaistnieć w ramach rodziny w ogóle, gdy ujmuje się ją szerzej. Jakkolwiek w dzisiejszych czasach rodziny, w których jest tylko jeden rodzic, czy też opierające się na nieformalnych związkach między kobietą a mężczyzną nie należą wcale do rzadkości, to jednak związek małżeński pozostaje tym załącznikiem, z którego później rozwija się rodzina.

W socjologii problematyka małżeństwa – jako diady wyodrębnionej z rodziny – przez dłuższy czas pozostawała w pewnym sensie poza centrum rozważań dotyczących życia rodzinnego. Jak pisze A. Kotlarska-Michalska, „niewiele uwagi poświęca się małżeństwu jako wspólnotcie, jako systemowi ciągle zmieniających się interakcji i ról żeńskich i męskich, wychodząc niejako z założenia, że w momencie przeistoczenia się małżeństwa w rodzinę małżonkowie pełnią głównie role rodzin-

ne, pozostawiając na uboczu role małżeńskie”<sup>1</sup>. Przyczyn takiej sytuacji dopatruje się autorka między innymi w fakcie, że etapy rodzinne danej pary małżeńskiej zajmują proporcjonalnie dużo więcej czasu niż etapy stricte małżeńskie. Inny powód to trudność, jaką sprawia rozdzielenie ról małżeńskich i rodzinnych w ich zakresie realizacyjnym. Wreszcie jest to również niedoskonałość narzędzi socjologicznych, które mogą służyć do badania małżeństwa (w porównaniu na przykład z narzędziami psychologicznymi)<sup>2</sup>.

Niemniej jednak socjologiczne analizy małżeństwa są ciągle rozwijane, eksploruje się coraz to nowe obszary. Zainteresowanie socjologiczne małżeństwem odnosiło się wcześniej do takich zagadnień, jak charakterystyka społeczno-demograficzna zasad doboru małżeńskiego, motywów powstania związku, a także czynników, które sprzyjają osiągnięciu przez małżeństwo sukcesu oraz sytuacji materialno-ekonomicznej małżonków. Na gruncie socjologii małżeństwo analizowane jest też jako początkowa faza rodziny, jako związek partnerski, jako zespół realizujący role rodzinne, a także jako związek w fazie rozwodu i po rozwodzie oraz związek zawarty powtórnie<sup>3</sup>.

Małżeństwo zatem, jako związek stanowiący podstawę rodziny i odgrywający w niej niezwykle istotną rolę, jest obiektem różnorodnych analiz o charakterze socjologicznym. Jak zauważa A. Kotlarska-Michalska, w rozważaniach naukowych małżeństwo może być ujmowane przez pryzmat takich pojęć, jak: związek, wspólnota, instytucja, podsystem i rodzaj stosunku społecznego<sup>4</sup>. Każde z tych pojęć pozwala na ogląd relacji męża i żony w ramach związku małżeńskiego, za każdym razem przez pryzmat innych, ważnych elementów tego związku.

Jakkolwiek podejście socjologiczne, zarówno do małżeństwa, jak i w ogóle do rodziny pozwala w sposób najbardziej wyczerpujący opisać aspekt społeczny tychże układów, to nie jest ono jedynym, które społecznego aspektu dotyka. Dlatego w dzisiejszych czasach, by uzyskać pełen obraz życia rodzinnego i małżeńskiego, konieczne jest podejście interdyscyplinarne. Równoległe do socjologii problematyką małżeństwa zajmują się również inne dyscypliny. Można tu wymienić zwłaszcza psychologię, która podejmowała zagadnienia dotyczące małżeństwa wcześniej niż socjologia, wypracowując szereg wystandaryzowanych narzędzi badawczych, których można używać właśnie do badań problematyki małżeńskiej. Inne dyscypliny, które interesują się małżeństwem, to między innymi prawo, historia, etnologia czy demografia.

Małżeństwo (i rodzina w ogóle) zajmuje ważne miejsce również w nauce Kościoła katolickiego. Problematyka małżeństwa pojawia się tu zarówno w rozważa-

<sup>1</sup> A. Kotlarska-Michalska, *Małżeństwo jako przedmiot badań socjologicznych*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1993, tom V, s. 19.

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 20.

<sup>3</sup> Por. tamże.

<sup>4</sup> Por. A. Kotlarska-Michalska, *Małżeństwo jako związek, wspólnota, instytucja, podsystem i rodzaj stosunku społecznego*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1998, tom X.

niach czysto teologicznych czy etycznych, jak i w rozwijanej na ich podstawie katolickiej nauce społecznej, będącej zbiorem teoretycznych tez i praktycznych dyrektyw, odnoszących się do rozwiązania istotnych, współczesnych problemów społeczno-gospodarczych (w tym problemów, przed jakimi staje rodzina)<sup>5</sup>. Kwestie odnoszące się do rodziny i małżeństwa w nauce Kościoła katolickiego rozbudowane są dość obszernie ze względu na wagę, jaką posiada rodzina – w opinii doktryny katolickiej – dla człowieka i jego ziemskiej egzystencji. Wystarczy zauważyć, jak liczne są dokumenty Kościoła odnoszące się do różnych sfer życia małżeńsko-rodzinnego – opublikowane szczególnie w okresie pontyfikatu Jana Pawła II. Na przestrzeni zaledwie 32 lat, jakie dzielą publikację instrukcji Kongregacji Nauki Wiary o małżeństwach mieszanych *Matrimonii sacramenti* (1966) od listu Jana Pawła II do biskupów niemieckich w sprawie kościelnych poradni rodzinnych (1998), ukazały się 43 różne dokumenty (encykliki, instrukcje, listy, orędzia etc.), które odnoszą się do problematyki rodzinnej.

W zamierzeniu artykuł niniejszy poświęcony jest analizie cech instytucjonalnych i cech wspólnotowych małżeństwa, jakie można odnaleźć w nauce Kościoła katolickiego. Nauka Kościoła ma za sobą długą, liczącą prawie dwa tysiące lat tradycję (a jeśli odwołać się do tradycji starotestamentalnej – to nawet zdecydowanie dłuższą), w ramach której pojawiała się też problematyka życia rodzinnego. Nauka Kościoła katolickiego – nie tylko w kwestiach małżeństwa – ale w swoim całości kształcie, wywierała długotrwały wpływ na kulturę i cywilizację europejską. Dlatego też pewne idee i wartości zakorzeniły się mocno w kulturze europejskiej i są na tyle istotne, że stanowią nie tylko punkt odniesienia dla wiernych Kościoła rzymskokatolickiego, ale także dla osób nie będących katolikami, czy w ogóle chrześcijanami, czy też negujących te wartości – mogą bowiem wtedy być traktowane jako coś niepożądanego i stają się obiektem krytyki ze strony osób wyznających inny system wartości (jak np. nierozzerwalność małżeństwa).

Analiza małżeństwa w kontekście nauki Kościoła katolickiego skupia się najczęściej na sakramentalnym charakterze tego związku, co wydaje się zresztą dość oczywistym podejściem. Jednakże sakramentalne ujęcie małżeństwa nie jest jedynym w katolickich rozważaniach o małżeństwie. Małżeństwo może bowiem być analizowane również jako: przymierze, powołanie, kościół domowy czy wspólnota życia i miłości. Dlatego niezwykle ciekawa wydaje się analiza małżeństwa pod kątem cech wspólnotowych i instytucjonalnych właśnie w nauce Kościoła katolickiego, zwłaszcza że wspomniane cechy są w niej dość wyraźnie zarysowane.

Zanim zostanie przedstawiona analiza zasadniczego problemu, konieczne jest zarysowanie źródeł katolickiej nauki o małżeństwie. Stanowisko Kościoła w tej dziedzinie opiera się na tekstach biblijnych zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. „Pismo święte zaczyna się od opisu stworzenia mężczyzny i kobiety na obraz i podobieństwo boże, a kończy wizją «Godów Baranka» (...). Od początku do

<sup>5</sup> Por. Z. Pawlak, *Katolicyzm A – Z*, Poznań 1982, s. 200-204.

końca Pismo święte mówi o małżeństwie i jego «misterium», o jego ustanowieniu i znaczeniu, jakie nadał mu Bóg, o jego początku i celu (...)»<sup>6</sup>. Punkt wyjścia do rozważań o małżeństwie można w *Biblii* znaleźć już w Księdze Rodzaju. „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem”<sup>7</sup>. Do tego fragmentu odnoszą się słowa wypowiedziane przez Chrystusa w Ewangelii według świętego Mateusza: „dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”<sup>8</sup>. Nawiązuje do nich również święty Paweł w Liście do Efezjan, gdy opisuje zasady życia domowego chrześcijan<sup>9</sup>. Na doniosłość stanu małżeńskiego wskazują także słowa z Listu do Hebrajczyków: „(...) we czci niech będzie małżeństwo pod każdym względem i tożę nieskalane (...)”<sup>10</sup>. Są to najważniejsze fragmenty *Biblii*, które odnoszą się wprost do małżeństwa, niemniej jednak nie są one jedynymi, które są istotne dla nauki o małżeństwie i rodzinie, bowiem w wielu miejscach *Biblia* odnosi się do życia rodzinnego również pośrednio, na przykład pewne postawy są chwalebne, inne ganione.

Nauka o małżeństwie (i w ogóle o rodzinie) była w Kościele katolickim rozwijana i precyzowana – jak to już zostało wcześniej wspomniane – na przestrzeni całej historii chrześcijaństwa, jednakże szczególne nasilenie rozważań daje zauważyć się w wieku dwudziestym. Niewątpliwie fakt ten jest związany z przemianami, jakie dokonały się w rodzinie między innymi pod wpływem takich procesów, jak industrializacja i urbanizacja. Rozwój nauki o małżeństwie i rodzinie jest również odpowiedzią na kryzys tradycyjnego modelu małżeństwa i rodziny, jaki widoczny jest szczególnie w XX wieku. W świetle nauki Kościoła katolickiego przejawami tego kryzysu są: nietrwałość rodzin, rozwody, samotne rodzicielstwo, wolne związki etc. Jednakże dla nasilenia rozważań o rodzinie ważny był też rozwój i osiągnięcia różnych dziedzin nauki, ze wszystkimi konsekwencjami tego faktu. Sytuacja ta wymusiła rozwój nauczania Kościoła czy też ustosunkowanie się do nowych zasobów wiedzy. Szczególnie istotny był tu – jak się zdaje – rozwój nauk biologicznych i medycznych, a w ostatnich latach genetyki i inżynierii genetycznej. Naukę Kościoła katolickiego odnoszącą się do tych kwestii znaleźć można w dokumentach soborowych (na przykład *Gaudium et spes*, *Lumen gentium*), encyklikach (*Casti connubii* Piusa XI, *Mater et magistra* Jana XXIII, *Humanae vitae* Pawła VI), adhortacjach apostoelskich (np. *Familiaris consortio* Jana Pawła II), czy listach apostoelskich. Syntetyczne ujęcie stanowiska odnoszące się do małżeństwa zawarte jest w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, będącym ogólną wykładnią nauki Kościoła. Również poszczególne Kościoły lokalne – w tym polski – poruszają zagadnienia

<sup>6</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, pkt 1602.

<sup>7</sup> Rdz 2, 24.

<sup>8</sup> Mt 19, 5n.

<sup>9</sup> Por. Ef 5, 21-33.

<sup>10</sup> Hbr 13, 4.

dotyczące życia małżeńsko-rodzinnego. Z polskich instytucji zajmujących się tym zagadnieniem wskazać można – między innymi – Katolicki Uniwersytet Lubelski oraz Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego wraz z Instytutem Studiów nad Rodziną w Łomiankach.

## MAŁŻEŃSTWO JAKO WSPÓLNOTA W NAUCE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Pojęcie „wspólnota” ma w języku socjologicznym w miarę szeroki zakres znaczeniowy. W dużej mierze odnosi się ono do grupy zamieszkującej wspólnie określone terytorium. Niemniej jednak jest ono również istotne w zakresie socjologii rodziny, wskazuje bowiem na pewne cechy, które są ważne z punktu widzenia socjologicznej analizy małżeństwa. Dlatego, by móc przeprowadzić analizę cech wspólnotowych związku małżeńskiego w nauce Kościoła, konieczne jest najpierw wyjaśnienie pojęcia „wspólnota”, jakie zostało przyjęte w tym artykule oraz pokazanie tych ważnych dla małżeństwa wyznaczników wspólnoty – by można było je później zidentyfikować w nauczaniu Kościoła.

Definiując pojęcie „wspólnota”, J. Szczepański odwołuje się do terminów: angielskiego *Community* i niemieckiego *Gemeinschaft*, przywołując polskie pojęcia: „spólnota” i „społeczność”. Odnosi je wprawdzie do zbiorowości terytorialnej, wskazując jednak pewne istotne cechy „spólnoty”, ważne z punktu widzenia małżeństwa jako wspólnoty. Wśród różnych właściwości dostrzec można poczucie wspólnoty i więzi wynikające z podobieństwa codziennych spraw, stałe styczności osobiste, podobny styl życia czy wspólny system wartości<sup>11</sup>. J. Turowski przytacza natomiast dwie koncepcje: F. Tönniesa i Ch. Cooleya. F. Tönnies wyróżnia dwa typy grup: wspólnoty oparte na woli organicznej i społeczeństwa oparte na woli racjonalnej. Wspólnota w jego ujęciu oparta jest na woli spontanicznej, irracjonalnej, kierującej się motywami emocjonalnymi, stosunkach naturalnych, na stosunkach pokrewieństwa, przyjaźni i na grupach sąsiedzkich. Natomiast rozważania Ch. Cooleya są kontynuacją i rozwinięciem myśli tönniesowskiej. Autor ten dokonał podziału grup na pierwotne i wtórne, z których pierwotne są odpowiednikami tönniesowskiej wspólnoty. O grupach pierwotnych pisał on, iż opierają się na stycznościach bezpośrednich, że są z reguły małe i zasadzają się na stosunkach osobowych. Jednostki uczestniczą w nich całą osobowością na wielorakich płaszczyznach (w grupach wtórnych – tylko na określonej płaszczyźnie). Cechują się one wysokim poziomem identyfikacji członków z grupą, jak też znaczną homogenicznością członków, dającą się zaobserwować na bardzo różnych płaszczyznach<sup>12</sup>.

Jak pisze A. Kotlarska-Michalska, „traktowanie małżeństwa jako rodzaju wspólnoty jest jednoznaczne z przypisywaniem mu pozainstytucjonalnych, formalnych atrybutów, jest wskazaniem na istnienie pewnych, wysublimowanych, wypra-

<sup>11</sup> J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1963, s. 126.

<sup>12</sup> J. Turowski, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Lublin 1993, s. 108-111.

cowanych wspólnie, niepowtarzalnych cech (...). Wspólnotowy charakter małżeństwa może oznaczać jedność dwóch dotąd odrębnych indywidualności, jakie stanowią mąż i żona, jak i jedność celów, dla jakich małżeństwo zostało zawarte<sup>13</sup>. Wy różnikami tak rozumianego małżeństwa są zatem: (1) wspomniana już jedność dwóch indywidualności; (2) jedność działań i współdziałanie; (3) jedność celów; (4) wspólna egzystencja i strategia wspólnego życia; (5) wspólne planowanie i realizowanie zadań, ale również pewna płaszczyzna, która jest bardzo intymna – (6) wspólnota uczuciowa, emocjonalna, seksualna i intencjonalna<sup>14</sup>. Warto przy tym zauważyć – za F. Adamskim – że we wspólnocie małżeńskiej zespolenie celów i dążeń ma charakter dobrowolny i wypływa z poczucia wewnętrznej konieczności<sup>15</sup>. M. Braun-Gałkowska zwraca uwagę na istotną cechę wspólnoty małżeńskiej, jako wieloaspektowej wspólnoty dążącej do realizacji wspólnego dobra, która ma w zamierzeniu małżonków trwały charakter<sup>16</sup>. C. Kirkpatrick zwraca natomiast uwagę na szczególny rodzaj przyjaźni, który wiąże się ze współżyciem płciowym mężczyzny i kobiety – chodzi tu o stałą wspólnotę intymnej zażyłości, w której mąż i żona posiadają siebie nawzajem<sup>17</sup>.

Jak zatem widzi małżeństwo jako wspólnotę Kościół katolicki? Za Soborem Watykańskim II można przytoczyć następującą definicję, w której podkreśla się, że małżeństwo jest to: „głęboka wspólnota życia i miłości, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę”<sup>18</sup>. Jest ono powołaniem, które wynika z samej natury mężczyzny i kobiety<sup>19</sup>, powołaniem do miłości, w którym w szczególności sposób zostaje odzwierciedlony Bóg, który „sam jest Miłością”<sup>20</sup> – bowiem wzajemna miłość kobiety i mężczyzny „staje się obrazem absolutnej i niezniszczalnej miłości, jaką Bóg miłuje człowieka”<sup>21</sup>. Należy dodać, że to właśnie miłość, wzajemna miłość, pełni funkcję motoru, siły napędowej życia i działania w małżeństwie, łącząc małżonków z Bogiem i między sobą<sup>22</sup>. Mężczyzna i kobieta zostali stworzeni przez Boga do „wspólnoty osób, w której jedno ma być «pomocą» dla drugiego”, ponieważ „uzupełniają się jako mężczyzna i kobieta”<sup>23</sup>. Są oni „predys-

<sup>13</sup> A. Kotlarska-Michalska, *Małżeństwo jako związek...*, dz. cyt., s. 54-55.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 55.

<sup>15</sup> Por. F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1982, s. 25.

<sup>16</sup> Por. M. Braun-Gałkowska, *Miłość aktywna*, Warszawa 1980; podaję za: A. Kotlarska-Michalska, *Małżeństwo jako związek...*, dz. cyt., s. 55.

<sup>17</sup> C. Kirkpatrick, *The Family. As Process and Institution*, New York 1955; podaję za: A. Kotlarska-Michalska, *Małżeństwo jako związek...*, dz. cyt., s. 57.

<sup>18</sup> Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, pkt 48, (w:) *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1968.

<sup>19</sup> Por. *Katechizm...*, dz. cyt., pkt 1603.

<sup>20</sup> Tamże, pkt 1604.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Por. Z. Pawlak, *Katolicyzm...*, dz. cyt., s. 248.

<sup>23</sup> *Katechizm...*, dz. cyt., pkt 372.

ponowani do ukształtowania «komunii osób»<sup>24</sup>. Małżeństwo to związek, w którym małżonkowie – mężczyzna i kobieta – stają się jednym ciałem z woli Boga (na co wskazują cytowane już wcześniej w niniejszym artykule fragmenty z Księgi Rodzaju i Ewangelii świętego Mateusza). Jak mówi *Katechizm Kościoła Katolickiego*, jest to bardzo wielka jedność, „jedność głęboko osobowa, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza”<sup>25</sup>. Jest to wspólnota trwała, nierozzerwalna, istniejąca przez całe życie małżonków.

Fundamentem wspólnoty małżeńskiej jest komunია osób. Punktem wyjścia jest komunია, w której istnieje relacja „ja” – „ty”, w której mężczyzna i kobieta stają się jednym ciałem, zaś punktem docelowym jest wspólnota, która wykracza poza komunię, ma szerszy charakter, gdzie istnieje już „my” (ma ona zatem już znamiona społeczne). Dalszym etapem jest powstanie z komunii i wspólnoty małżeńskiej wspólnoty rodzinnej. Wart podkreślenia jest fakt, że zrodzenie dzieci jest czynnikiem, który umacnia komunię małżonków. Istotą powstania komunii osób jest świadomy i wolny wybór małżonków, dzięki któremu wchodzi oni w ową komunię – trzeba zauważyć, że od początku jest to wzajemny wybór dwóch osób, który prowadzi do powstania jedności<sup>26</sup>. Można powiedzieć, że w dokumentach oraz komentarzach do nich, jak i praktycznych poradnikach służących przygotowaniu się do małżeństwa podkreśla się wolność wyboru współmałżonka. Zawierając związek małżeński, mężczyzna i kobieta tworzą „przymierze osób w miłości”<sup>27</sup>, w którym „wzajemnie się sobie oddają i przyjmują”<sup>28</sup>, czyli mąż staje się darem dla żony, a żona dla męża.

By w pełni zrozumieć znaczenie wspólnotowego charakteru związku małżeńskiego w nauce Kościoła, trzeba wskazać na punkt odniesienia, jaki jest przyjmowany dla wspólnoty małżeńskiej. Tym punktem odniesienia jest Bóg istniejący w Trójcy, bowiem, jak pisze Jan Paweł II w *Liście do Rodzin...*, „«komunია» małżeńska została niejako wyprowadzona z tajemnicy trynitarnego «My» i została też do tej tajemnicy trwale odniesiona”<sup>29</sup>. Boskie „My” traktowane jest zatem jako wzór wszelkiego ludzkiego „my”, czyli wspólnota Osób Boskich jest pierwowzorem ludzkiej wspólnoty, jaką jest w tym przypadku małżeństwo. Jest to dla katolickich małżonków niedościgniony ideał i wzór, do którego mogą i powinni dążyć (choć osiągnięcie go jest oczywiście niemożliwe).

Analizując scharakteryzowane – w dość zwięzły sposób, co wynika jednak z ram, jakie narzuca niniejszy artykuł – poglądy zawarte w katolickiej nauce odnoszącej się do małżeństwa, wyraźnie widać w nich elementy socjologicznego ujęcia małżeństwa jako wspólnoty. Małżeństwo jest tu bowiem wspólnotą, w której mał-

<sup>24</sup> Jan Paweł II, *List do Rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II*, Poznań 1994, s. 19.

<sup>25</sup> *Katechizm...*, dz. cyt., pkt 1643.

<sup>26</sup> Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, Città del Vaticano 1980, s. 36; por. też Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, Wrocław 1995, pkt 18 i 19.

<sup>27</sup> Jan Paweł II, *List...*, dz. cyt., s. 17.

<sup>28</sup> Sobór Watykański II, *Gaudium...*, pkt. 48; Jan Paweł II, *List...*, dz. cyt., s. 14.

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *List...*, dz. cyt., s. 19.

żonkowie uzupełniają się wzajemnie i służą sobie wzajemnie pomocą, co pozwala na odniesienie do wspólnego działania i wspólnego dążenia do jednego celu, które to elementy były wcześniej wskazane jako konstytutywne dla małżeńskiej wspólnoty. Wśród elementów charakteryzujących taką wspólnotę, jako niezwykle ważny jej czynnik wymieniana była jedność (jedność dwóch indywidualności, jedność działań i współdziałanie, jedność celów). Taką właśnie jedność, głęboko osobową, w której mąż i żona tworzą jedno ciało i dążą do tego, by stać się jednym sercem i jedną duszą można odnaleźć w nauce Kościoła. Według podejścia katolickiego, taka głęboka wspólnota i jedność bazują na komunii, komunია natomiast jest wynikiem wolnego i świadomego wyboru osób ją tworzących. O dobrowolności w tworzeniu wspólnoty małżeńskiej mówi między innymi cytowana konstytucja soborowa *Gaudium et spes*<sup>30</sup>. Na świadome, a także dobrowolne zespolenie celów i dążeń wskazuje się również w podejściu socjologicznym (i psychologicznym) – wspominają o tym na przykład M. Braun-Gałkowska czy F. Adamski<sup>31</sup>.

Zdaniem Kościoła czynnikiem sprawczym wspólnoty małżeńskiej jest miłość. Jakkolwiek miłość jest czymś więcej niż tylko uczuciem, bowiem opiera się też na woli (miłość rozumiana jako pragnienie dobra ukochanej osoby), to nie da się oczywiście zaprzeczyć, że uczucia są elementem składowym miłości, w tym miłości małżeńskiej. Niewątpliwie uczucia łączące męża i żonę należą do bardzo intymnej sfery ich związku, do intymnej sfery przeżyć uczuciowych i emocjonalnych, jak również seksualnych, na którą zwraca się uwagę w socjologicznym i psychologicznym podejściu do małżeństwa jako do wspólnoty. Skoro zaś mowa o sferze seksualnej, to trzeba jeszcze raz przywołać opinię C. Kirkpatricka o intymnym wzajemnym posiadaniu małżonków, która koresponduje z rozwijaną w katolickim personalizmie koncepcją daru, jaki każdy z małżonków czyni z siebie dla drugiego, przyjmując jednocześnie dar drugiej strony, przez co oboje wchodzi w relację wzajemnego posiadania<sup>32</sup>.

## MAŁŻEŃSTWO JAKO INSTYTUCJA W NAUCE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Podczas gdy z jednej strony podejście socjologiczne do małżeństwa w kategoriach wspólnoty zbliża się do zagadnień psychologii, z drugiej strony ujęcie w aspekcie instytucjonalnym zdaje się być bardziej zakotwiczone w socjologii. Na początku konieczna jest znowu charakterystyka socjologicznego rozumienia pojęcia

<sup>30</sup> Sobór Watykański II, *Gaudium...*, dz. cyt., pkt 48.

<sup>31</sup> Por. F. Adamski, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 25; por. też M. Braun-Gałkowska, *Rozwój miłości w małżeństwie*, (w:) F. Adamski (red.), *Miłość, małżeństwo, rodzina*, Kraków 1985; s. 223, podaje za: A. Kotlarska-Michalska, *Małżeństwo jako związek...*, dz. cyt.

<sup>32</sup> Por. C. Kirkpatrick, *The Family...*, dz. cyt., s. 428; podaje za: A. Kotlarska-Michalska, *Małżeństwo jako związek...*, dz. cyt.

„instytucja”, a także wskazanie implikacji, jakie to rozumienie ma dla ujmowania małżeństwa jako instytucji. T. Veblen uważa, iż instytucje społeczne są nawykami myślowymi, które ukierunkowują ludzkie działania. Zauważa też, że ograniczają one, do pewnego stopnia, swobodę działania człowieka<sup>33</sup>. Z kolei C. Kirkpatrick rozumie instytucję jako ogólnie akceptowaną drogę osiągania istotnych celów społecznych<sup>34</sup>. Według S. N. Eisenstadta „instytucja wprowadza normatywny porządek, oznacza wzory zachowania i powoduje, że działalność jednostek przebiega zgodnie z tymi wzorami, przedstawia normy postępowania i sankcje w wypadkach ich przekroczenia”<sup>35</sup>. T. Parsons podkreśla natomiast dwie charakterystyczne cechy wzorów instytucjonalnych, odróżniających je od innych wzorów normatywnych: (1) wsparcie tych wzorów przez powszechne poczucie moralne (obowiązek moralny) oraz (2) przestrzeganie ich przez większość<sup>36</sup>. Na jeszcze inną, ważną kwestię zwraca uwagę P. Rybicki, podkreślając zadaniowy, celowy charakter działalności instytucji w opozycji do zachowań spontanicznych<sup>37</sup>.

*Encyklopedia socjologii* w haśle „instytucja społeczna” wyróżnia jakby trzy poziomy rozumienia pojęcia „instytucja”. W pierwszym – najszerszym – instytucję traktuje się jako podstawę porządku społecznego. Drugie – pośrednie – ujmuje instytucję jako wyodrębnione, zorganizowane typy działalności, które podejmuje się dla zaspokojenia potrzeb zbiorowości i jednostek. Na tak rozumianą instytucję składają się: zamiary i cele, normy, personel, urządzenia materialne, działalność oraz funkcja (czyli ostateczny, całościowy wynik działalności instytucji). Jest jeszcze inne rozumienie instytucji; mianowicie jako instytucja totalna, charakteryzująca się wyraźnym i specyficznym porządkiem oraz tym, że poddaje ona ludzkie zachowania szczególnym rygorom (np. jest to więzienie, szpital, zakon etc.)<sup>38</sup>.

J. Szczepański, wskazując na różne sposoby definiowania instytucji pisze, że „niekiedy instytucjami nazywa się niektóre role społeczne, specjalnie doniosłe dla grupy”<sup>39</sup>.

Rozpatrując pojęcie małżeństwa jako instytucji, trudno nie zgodzić się z ogólnymi ujęciami, jakie proponują Veblen, Eisenstadt czy Parsons. By jednak ściślej rozumieć to pojęcie, trzeba przyjąć propozycję Jana Szczepańskiego oraz drugi

<sup>33</sup> Por. T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawa 1971, s. 171; podają za: N. Kraško, *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970*, Warszawa 1996, s. 9.

<sup>34</sup> Por. C. Kirkpatrick, *The Family...*, dz. cyt.; podają za: Z. Tyszka, *Z metodologii badań socjologicznych nad rodziną*, Bydgoszcz 1988, s. 45.

<sup>35</sup> S. N. Eisenstadt, *Social institutions*, (w:) *International Encyclopedia of Social Science*, New York 1968, t. 14, s. 409–410; podają za: N. Kraško, *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970*, Warszawa 1996, s. 10.

<sup>36</sup> Por. T. Parsons, *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972, s. 53; podają za: N. Kraško, *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970*, Warszawa 1996, s. 10.

<sup>37</sup> Por. P. Rybicki, *Struktura społecznego świata*, Warszawa 1979, s. 53; podają za: N. Kraško, *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970*, Warszawa 1996, s. 10.

<sup>38</sup> Por. *Encyklopedia socjologii*, t. 1, 1998, s. 317–321.

<sup>39</sup> J. Szczepański, *Elementarne...*, dz. cyt., s. 102.

poziom rozumienia przytoczony przez *Encyklopedię socjologii*. Jakie zatem ma to przełożenie na ujmowanie małżeństwa w kategoriach instytucji? A. Kotlarska-Michalska pisze, że „w wielu definicjach proponowanych przez socjologów rodziny, małżeństwu przypisuje się cechy instytucjonalne, przejawiające się w funkcjach, przede wszystkim w zadaniach, jakie winni wypełnić małżonkowie wobec siebie, jak i wobec społeczeństwa globalnego, wobec kultury, wobec religii, wobec grupy krewnych, wobec kręgów towarzyskich, koleżeńskich, sąsiedzkich”<sup>40</sup>. F. Adamski zwraca uwagę na prawa i obowiązki, jakie są związane z małżeństwem ujętym w sposób instytucjonalny<sup>41</sup>. A. Kotlarska-Michalska przytacza opinię L. Saxtona, według którego małżeństwo jako instytucja ma trzy charakterystyczne cechy, które są uniwersalne. Chodzi tu o legalizację kontaktów seksualnych mężczyzny i kobiety przez pewną – świecką lub religijną formę kontraktu (ma on zapewnić względną trwałość związku oraz określić zobowiązania – zarówno wzajemne małżonków, jak i wobec społeczeństwa; druga kwestia to publiczne zawarcie związku; trzecia natomiast to małżeński podział obowiązków<sup>42</sup>.

Reasumując, małżeństwo jako instytucja ma do spełnienia szereg funkcji, przy czym niektóre wiążą się również z rodziną (np. funkcja legalizacyjno-kontrolna czy prokreacyjna), ale są też takie, które dotyczą tylko małżeństwa – jak zauważa L. Janiszewski. Funkcje czysto małżeńskie to na przykład seksualna, erotyczna, ekspresji uczuciowej, egzystencjalna, a także funkcje uczuciowa i samorealizacyjna<sup>43</sup>.

W nauce Kościoła katolickiego, ujmując związek małżeński jako instytucję, podkreśla się, że „małżeństwo nie jest instytucją czysto ludzką, chociaż w ciągu wieków mogło ulegać licznym zmianom w różnych kulturach, strukturach społecznych i postawach duchowych”<sup>44</sup>. Nie jest instytucją czysto ludzką, „(...) bowiem Bóg jest twórcą małżeństwa”<sup>45</sup>. Małżonkowie w sakramencie małżeństwa zawierają z własnej woli przymierze, z którego „powstaje z woli bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa”<sup>46</sup> – instytucja trwała, która nie może być rozwiązana inaczej niż przez śmierć jednego z małżonków. Instytucja małżeństwa (jak i w ogóle miłość małżeńska) jest nastawiona na prokreację i wychowanie dzieci – czyli jest początkiem szerszej instytucji – rodziny<sup>47</sup>.

Dla zrozumienia wagi instytucjonalnego aspektu małżeństwa w nauce katolickiej konieczne jest przytoczenie rozważań Jana Pawła II z czasów, gdy był jeszcze

<sup>40</sup> A. Kotlarska-Michalska, *Małżeństwo jako związek...*, dz. cyt., s. 58.

<sup>41</sup> Por. F. Adamski, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 16-17.

<sup>42</sup> Por. A. Kotlarska-Michalska, *Małżeństwo jako związek...*, dz. cyt., s. 58-59.

<sup>43</sup> Por. L. Janiszewski, *Sukces małżeński w rodzinach marynarzy. Studium socjologiczne*, Warszawa-Poznań 1986, s. 29; podają za: A. Kotlarska-Michalska, *Małżeństwo jako związek...*, dz. cyt., s. 60-61.

<sup>44</sup> *Katechizm...*, dz. cyt., pkt 1603.

<sup>45</sup> Tamże, pkt 1603.

<sup>46</sup> Tamże, pkt 1639.

<sup>47</sup> Por. tamże, pkt 1652.

biskupem krakowskim<sup>48</sup>. Podkreśla on znaczenie instytucji małżeństwa jako usprawiedliwienie dla pożycia płciowego mężczyzny i kobiety wobec Boga, społeczeństwa i samych małżonków. Według K. Wojtyły „usprawiedliwić” oznacza coś więcej niż tylko „legalizację”, bowiem „usprawiedliwić” nie oznacza tutaj wcale „podawać okoliczności łagodzące, które uzasadniają zgodę na coś w gruncie rzeczy niedobrego”<sup>49</sup>, ale „uczynić sprawiedliwym”. Chodzi tu o to, by coś było zgodne z obiektywnym porządkiem sprawiedliwości, dotyczącym spraw międzyludzkich i społecznych, a taką jest małżeństwo. Jest to niezwykle ważne, zwłaszcza ze względu na kobietę. Jakkolwiek samo współżycie ma charakter intymny, wymaga jednak jakiegoś „ustawienia wobec innych ludzi, wobec społeczeństwa bliższego i dalszego”<sup>50</sup> – chodzi o to, by miłość, która jest dla małżonków psychologicznym uzasadnieniem ich współżycia, „nabrała nadto prawa obywatelstwa wśród ludzi”<sup>51</sup>. Miłość, która nie uzyskała pełnej aprobaty ze strony społeczeństwa, nie jest w pełni sobą, gdyż potrzebuje ona, aby została przez ludzi zauważona. Instytucjonalizacja jest także ważna wzajemnie dla małżonków, bowiem dzięki niej stają się współpodmiotami miłości, a nie przedmiotami użycia w obcowaniu seksualnym. Instytucja małżeństwa ma tu niejako charakter oprawy, ramy, która uprawnia współżycie seksualne w świadomości samych osób biorących w nim udział. W instytucji małżeństwa te osoby mogą traktować się jako wzajemną własność. Ponadto instytucja małżeństwa rozumiana jest jako wyraz dojrzałości miłości i zjednoczenia mężczyzny i kobiety. Miłość musi bowiem dojrzeć, by mogła być ujawniona, a małżeństwo świadczy o dojrzałości miłości<sup>52</sup>.

Jak już wspomniano – instytucjonalizacja jest niezwykle istotna, szczególnie ze względu na macierzyństwo kobiety, gdyż dzięki niej podkreślona zostaje „odpowiedzialność za macierzyństwo tej kobiety, z którą dany mężczyzna współżyje «po małżeńsku»”<sup>53</sup>. Współżycie poza małżeństwem jest – zdaniem K. Wojtyły – obiektywną krzywdą kobiety; między innym dlatego, że czyni z niej przedmiot użycia dla mężczyzny, nawet jeśli współżycie odbywa się za jej zgodą<sup>54</sup>.

Współżycie mężczyzny i kobiety – według nauki Kościoła – wymaga także usprawiedliwienia wobec Boga-Stwórcy. W zasadzie usprawiedliwienie wobec Boga jest podstawą omówionych powyżej usprawiedliwień wobec społeczeństwa i wobec samych małżonków. Według K. Wojtyły, gdy przyjmuje się istnienie Boga-Stwórcy i stworzenie przez Niego wszelkich bytów, w tym człowieka, trzeba uznać szczególny rodzaj zależności od Stwórcy – zależności w istnieniu, jako że „być stworzonym = zależeć w istnieniu”<sup>55</sup>. Z tej zależności wynika prawo własności

<sup>48</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Kraków 1962.

<sup>49</sup> Tamże, s. 210.

<sup>50</sup> Tamże, s. 212.

<sup>51</sup> Tamże, s. 213.

<sup>52</sup> Por. tamże.

<sup>53</sup> Tamże, s. 214.

<sup>54</sup> Por. tamże.

<sup>55</sup> Tamże, s. 216.

Stwórcy do wszystkich stworzeń, w tym człowieka; Stwórcy, który stanowi o ich istnieniu. Człowiek jako jedyna istota rozumna jest w stanie zrozumieć oprócz prawa własności, jakie każdy człowiek ma w stosunku do siebie samego, również to prawo własności zarówno do jego własnej osoby, jak i do osoby innego człowieka, jakie posiada Stwórca. Dlatego też – według K. Wojtyły – odczuwa potrzebę usprawiedliwienia współżycia seksualnego nie tylko względem drugiego człowieka (w stosunku do którego staje się w pewnym sensie właścicielem i zarazem w pewnym sensie własnością tej drugiej osoby), ale również wobec nadrzędnego podmiotu własności, jakim jest Bóg-Stwórca. Niemniej, jak zauważa K. Wojtyła, prawo własności Boga do człowieka oraz potrzebę takiego usprawiedliwienia obcowania seksualnego względem Stwórcy rozumie tylko „człowiek religijny”, czyli „człowiek sprawiedliwy względem Boga-Stwórcy”<sup>56</sup>. Podsumowując analizę znaczenia instytucji małżeństwa w rozważaniach K. Wojtyły, warto przytoczyć następujące zdanie: „Instytucja małżeństwa usprawiedliwia, jak stwierdziliśmy współżycie mężczyzny i kobiety. Instytucja małżeństwa usprawiedliwia współżycie określonego mężczyzny z określoną kobietą w tym znaczeniu, że stwarza obiektywne ramy, w których może się realizować trwałe zjednoczenie osób (oczywiście pod warunkiem monogamii i nierozzerwalności)”<sup>57</sup>. Potwierdzenie tych rozważań zawarł Jan Paweł II również w adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio*<sup>58</sup>.

Przypisując takie znaczenie instytucjonalnemu wymiarowi związku małżeńskiego, Kościół stwarza również pewne ramy, w których dokonuje się instytucjonalizacja związku mężczyzny i kobiety. Mowa tu o zawarciu sakramentalnego małżeństwa, które ma charakter publiczny i odbywa się przed kapłanem lub diakonem oraz wspólnotą Kościoła. Publiczne zawarcie związku małżeńskiego pozwala na to, by mieć pewność, że zostało zawarte, chroni małżeńskie „tak” i jest pomocą w zachowaniu wierności – a to wszystko ze względu na świadków, którzy towarzyszą zawarciu tego związku. Poza tym małżeństwo wprowadza do określonego stanu w Kościele, co łączy się z uzyskaniem właściwych dla tego stanu praw oraz przywilejów, ale też przyjęciem związanych z nim obowiązków<sup>59</sup>. Warto zauważyć również, że związek małżeński – jako instytucja – podlega regulacjom prawnym prawa kanonicznego. Małżeństwo jest oparte na umowie – czyli nieodwołalnej osobistej zgodzie kobiety i mężczyzny, przy czym nauka Kościoła, a za nią Kodeks Prawa Kanonicznego unikają słowa „umowa”, zastępując je pojęciem przymierza. Ma to wyróżniać umowę małżeńską spośród różnych innych typów umów, jakie są codziennie zawierane w świecie – by nadać jej zdecydowanie większą godność<sup>60</sup>.

Aspekt instytucjonalny związku małżeńskiego w nauce Kościoła katolickiego jest bardzo czytelny. Małżeństwo bowiem jako instytucja stwarza obiektywne ramy

<sup>56</sup> Tamże, s. 217.

<sup>57</sup> Tamże, s. 218.

<sup>58</sup> Por. Jan Paweł II, *Familiaris...*, dz. cyt., pkt 11.

<sup>59</sup> Por. *Katechizm...*, dz. cyt., pkt 1631.

<sup>60</sup> Por. S. Hedeszyński, *Problemy prawa małżeńskiego*, (w:) *Studium rodziny*. Praca zbiorowa, Poznań 1999.

(które są nawet określone prawnie – w tym przypadku przez prawo kanoniczne), w których przebiega życie małżonków, wyznaczając również zakres ich uprawnień i obowiązków. Tak rozumiane małżeństwo wprowadza męża i żonę do określonego stanu w Kościele, który charakteryzuje się z jednej strony właśnie pewnym zespołem obowiązków względem zarówno społeczeństwa, jak i dotyczących samych małżonków we wzajemnym odniesieniu. Z drugiej strony instytucja małżeństwa przyznaje mężczyźnie i kobiecie szereg uprawnień, których nie posiadają oni do czasu zalegalizowania swojego związku.

Instytucjonalność katolickiego małżeństwa wyraża się szczególnie w funkcjach, jakie ma ono do spełnienia. Podstawową kwestią jest tu oczywiście funkcja prokreacyjna i seksualna, połączone z funkcją legalizacyjno-kontrolną. Zinstytucjonalizowane małżeństwo jest w świetle nauki Kościoła właściwym i jedynym miejscem, w którym mężczyzna i kobieta mogą podjąć współżycie płciowe, które jest sprawiedliwe zarówno względem nich samych (bowiem związani są trwałą więzią), jak również względem społeczeństwa (bowiem współżycie płciowe zostaje usytuowane w społecznie akceptowanych ramach). Tak zalegalizowany związek ma zapewnić prawe pochodzenie dzieci i stworzyć trwałe ramy ich socjalizacji i wychowania, co jest przecież niezwykle istotne z punktu widzenia interesów społecznych.

Małżeństwo jako instytucja realizuje również powiązane funkcje legalizacyjno-kontrolną i religijną. Chodzi tu o wspomnianą wcześniej kwestię usprawiedliwienia pożycia płciowego mężczyzny i kobiety w obliczu Boga-Stwórcy – czyli zalegalizowanie na płaszczyźnie religijnej ich miłości. Ale służy również przekazywaniu i utrwalaniu tradycji. W perspektywie nauki Kościoła instytucjonalizacja miłości małżeńskiej poprzez zawarcie małżeństwa sakramentalnego przyczynia się do nierozzerwalności tego związku z jednej strony, a z drugiej umacnia go i konsekuje do godności i obowiązków stanu małżeńskiego<sup>61</sup>. J. Laskowski widzi w sakramentalności małżeństwa, świadomie przeżywanej przez małżonków, źródło energii scalającej małżonków, a także podkreśla fakt, że pozwala ona na nadanie bardziej społecznego charakteru religijności każdego z małżonków<sup>62</sup>.

Trzeba również podkreślić formę zawarcia związku małżeńskiego w Kościele katolickim – bowiem ceremonia zaślubin jest momentem instytucjonalizacji małżeństwa. Jest to ceremonia o charakterze publicznym, ponieważ – według nauki Kościoła małżonkowie udzielają sobie nawzajem sakramentu małżeństwa, gdy wypowiadają wobec Kościoła swoją zgodę, kapłan natomiast błogosławi związek i jest świadkiem (wraz ze wspólnotą wiernych) jego zawarcia. Jest to fakt niezwykle istotny, zwłaszcza w obliczu możliwości zawierania małżeństw tzw. „konkordatowych” – bez osobnej uroczystości ślubu cywilnego (zatem nie ma osobnej formy instytucjonalizacji o charakterze świeckim).

<sup>61</sup> Por. *Katechizm...*, dz. cyt., pkt 1638; por też Jan Paweł II, *Familiaris...*, dz. cyt.

<sup>62</sup> Por. J. Laskowski, *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 1979, s. 121-124.

## WZAJEMNE POWIĄZANIE ASPEKTÓW INSTYTUCJONALNYCH I WSPÓLNOTOWYCH W MAŁŻEŃSTWIE W NAUCE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Kościół w swoim nauczaniu bardzo ściśle łączy ze sobą pojęcia instytucji małżeństwa i wspólnoty małżeńskiej. Są one tak silnie ze sobą powiązane, że rozdzielenie ich ma charakter sztuczny i czynione jest jedynie w celach analitycznych. Poprawne byłoby nawet określenie małżeństwa jako wspólnoty instytucjonalnej czy też instytucji wspólnotowej. To ściśle powiązanie wspólnoty i instytucji w małżeństwie widoczne jest szczególnie w seksualno-prokreacyjnej sferze życia związku małżeńskiego. Dlatego w ostatniej części niniejszego artykułu zostanie przedstawiona krótka analiza sfery seksualnej związku małżeńskiego w nauce Kościoła, przeprowadzona pod kątem cech wspólnoty i instytucji we wspomnianej sferze.

Kościół w swym nauczaniu mówił zawsze o dwóch celach małżeństwa, związanych z seksualną sferą egzystencji człowieka: prokreacji i umacnianiu więzi, jedności między małżonkami. „Z natury jest ono nastawione na dobro współmałżonków, a także na zrodzenie i wychowanie potomstwa”<sup>63</sup>, a ten podwójny cel urzeczywistnia się przez zjednoczenie małżonków<sup>64</sup>. I tu ważną rolę ma do odegrania właśnie sfera płciowa związku małżeńskiego. Trzeba zauważyć, że podejście Kościoła do tej kwestii cechuje się pewną dynamiką, dlatego warto krótko spojrzeć na ewolucję wzajemnej relacji między tymi dwoma zadaniami/aspektami: wspólnotowym i instytucjonalnym małżeństwa.

W nauczaniu wczesnochrześcijańskim uwypuklany był aspekt prokreacyjny współżycia małżonków (choć nie zapomiano również o znaczeniu obcowania cielesnego dla relacji między małżonkami). Takie rozłożenie akcentów w nauczaniu Kościoła wynikało z ówczesnej sytuacji i nadużyć związanych ze sferą seksualną – na co wskazują na przykład pierwszy list świętego Pawła do Koryntian, pierwszy list do Tesaloniczan czy list do Hebrajczyków. Jak piszą R. Charles i D. MacLaren, było w tej postawie wiele więcej mądrości niż sądzi się obecnie, bowiem „w Kościele pierwotnym chrześcijanie nie mieli wątpliwości, że seks jest lwem, wspaniałym, lecz niebezpiecznym, nie zaś gnuśnym oswojonym psem domowym, jak się go dziś często przedstawia”<sup>65</sup>. Sytuacja ta miała również związek z otaczającymi świat judeochrześcijański kulturami, które cechowały się głęboką seksualizacją życia (np. nierząd sakralny)<sup>66</sup>. Przekonania wczesnochrześcijańskie zaważyły na stanowisku późniejszych teologów. Dla przykładu święty Augustyn usprawiedliwiał współżycie płciowe tylko w sytuacji prokreacji, uważając wszelkie inne kontakty seksualne – także małżeńskie – za moralne zło. Niemniej – jak zauważają R. Charles

<sup>63</sup> *Katechizm...*, dz. cyt., pkt 1660.

<sup>64</sup> Por. tamże, pkt 2363.

<sup>65</sup> R. Charles, D. MacLaren, *Kościół w świecie współczesnym. Nauczanie społeczne Kościoła w świetle Soboru Watykańskiego II*, Poznań 1995, s. 147.

<sup>66</sup> K. Knotz, *Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem*, Kraków 2001, s. 26-39.

i D. MacLaren – trzeba oddać mu, iż bronił aktu małżeńskiego jako takiego przed poglądami manichejskimi, które przeciwstawiały się wszelkiemu obcowaniu fizycznemu, a zwłaszcza takiemu, które prowadzi do poczęcia<sup>67</sup>. Takie nauczanie, w którym akcenty na zadania małżeństwa zostały rozłożone w sposób niewłaściwy, trwały dość długo. Wspomniani autorzy tłumaczą tę sytuację tym, że z jednej strony teologowie ówczesni odnosili się do pewnej sytuacji historycznej i określonych praktyk, które nie są dla współczesnych badaczy do końca znane, a z drugiej strony nawet najwięksi teologowie są tylko ludźmi i mogą popełniać błędy<sup>68</sup>. Dodatkowo – konkludują oni – niezależnie od powodów, dla jakich ówczesni teologowie przestrzegali przed obcowaniem cielesnym, nie było jednak podstaw do generalnej negacji sfery płciowej, jako że „dobro rozkoszy płciowej zostało zagwarantowane przez samego Boga, który uczynił z niej dar dla człowieka, wymagając jedynie, by był on wykorzystywany w małżeństwie”<sup>69</sup>.

Z czasem jednak teologia moralna rozwinęła się i wypracowała bardziej klarowne pojęcia. Od świętego Tomasza z Akwinu zaczyna się bardziej pozytywne podejście do sfery płciowej w małżeństwie. Akwinata wprawdzie opierał się na nauce Augustyna i odnosił się do niej z szacunkiem, niemniej jednak wyróżnił cele podstawowe małżeństwa (prokreacja) i wtórne (dobro rodziców, lekarstwo na pożądlivość). W jego myśli można odróżnić erotyzm polegający na egoistycznym szukaniu zadowolenia od wzajemnego zadowolenia, świadczącego o jedności partnerów. Ta druga sytuacja jest – zdaniem Kościoła – moralnie dobra, pod warunkiem, że nie został wykluczony cel prokreacyjny współżycia. Niemniej święty Tomasz zauważył, iż prokreacja nie jest jedynym celem aktu małżeńskiego – gdyż jest on uczestnictwem w sakramencie małżeństwa. W tym kontekście erotyzm i rozkosz służą wierności, będącej jednym z dóbr małżeństwa. Zatem istotnym elementem przy ocenie współżycia cielesnego jest postawa, jaką wobec tego współżycia przejawia człowiek<sup>70</sup>.

W czasach następujących po Tomaszu istniały obie perspektywy w spojrzeniu na seksualność w małżeństwie. Do rozwoju stanowiska przeciwnego dominacji zadań prokreacyjnych przyczyniał się rozwój wiedzy z zakresu fizjologii i anatomii człowieka oraz psychologii, w której uwypuklone zostało znaczenie sfery seksualnej dla funkcjonowania człowieka. Zmiany w rozłożeniu akcentów w tej dziedzinie widoczne były już w encyklice *Casti connubii* Piusa XI z roku 1930 i w nauczaniu jego następcy, Piusa XII<sup>71</sup>. Widoczne są również w cytowanej tu już, a wydanej tuż przed Soborem Watykańskim II pracy K. Wojtyły *Miłość i odpowiedzialność*, gdzie zwraca on uwagę na łączność i nierozzerwalność tych aspektów. Podkreśla, że zjednoczenie we współżyciu płciowym na poziomie osobowym możliwe jest tylko wte-

<sup>67</sup> Por. R. Charles, D. MacLaren, *Kościół...*, dz. cyt., s. 149.

<sup>68</sup> Por. tamże.

<sup>69</sup> Tamże, s. 150.

<sup>70</sup> Por. tamże, s. 150-153.

<sup>71</sup> Por. tamże, s. 154.

dy, gdy nie wyklucza ono rodzicielstwa, gdy współzyciu „towarzyszy (...) w świadomości i woli owo «mogę być matką», «mogę być ojcem»”<sup>72</sup>. Zatem akt małżeński, który wyklucza prokreację traci swój jednoczący charakter, ale z drugiej strony współzycie małżeńskie wypływa z wzajemnej miłości oblubieńczej i dlatego jest ono „potrzebne miłości, a nie tylko prokreacji”<sup>73</sup> – bowiem nastawienie na samą tylko prokreację powoduje, że akt małżeński staje się „środkiem”, „narzędziem”<sup>74</sup>.

Współczesne stanowisko Kościoła odnoszące się do relacji między celami małżeństwa w sferze płciowej – a zarazem także do instytucjonalności i wspólnotowości małżeństwa – znaleźć można w dokumentach soborowych – w konstytucji *Gaudium et spes*. Sobór Watykański II odciął się ostatecznie od „spuścizny neoplatonizmu, gnostycyzmu i manicheizmu, patrzących z pogardą na ciało, życie seksualne, miłość małżeńską; gdzie małżeństwo zawierano tylko po to, by posiadać prawne potomstwo”<sup>75</sup>. We współczesnym podejściu unika się podziałów na cele pierwszorzędne i drugorzędne małżeństwa, podkreślając jedność i nierozzerwalność tych aspektów życia małżeńskiego. Konstytucja *Gaudium et spes* ostatecznie mówi o małżeństwie w następujący sposób: „małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowywaniu potomstwa. Dzieci też są najcenniejszym darem małżeństwa i rodzicom przynoszą najwięcej dobra. (...) Małżeństwo jednak nie jest ustanowione wyłącznie dla rodzenia potomstwa; sama bowiem natura nierozzerwalnego związku między dwiema osobami oraz dobro potomstwa wymagają, aby także wzajemna miłość małżonków odpowiednio się wyrażała, aby rozwijała się i dojrzewała. Dlatego małżeństwo trwa jako połączenie i wspólnota całego życia i zachowuje wartość swoją oraz nierozzerwalność nawet wtedy, gdy brakuje tak często pożądanego potomstwa”<sup>76</sup>. J. Pulikowski w jednym z poradników służących przygotowaniu do stanu małżeńskiego pisze, że świętość może być nieraz ważniejsza od prokreacji<sup>77</sup>. *Katechizm...* podkreśla natomiast znaczenie cielesnej intymności małżonków jako znaku i rękojmi komunii duchowej<sup>78</sup>.

Nasuwa się w tym miejscu pewna uwaga. Jak to już zostało wcześniej wspomniane, instytucja i wspólnota w małżeństwie są tak silnie ze sobą powiązane, że rozdzielenie ich ma charakter sztuczny, jest czynione w celach analitycznych. Toteż – jakkolwiek dwa omówione cele zostały połączone z konkretnymi aspektami małżeństwa (odpowiednio: prokreacja z instytucją oraz jednoczenie ze wspólnotą) – to również w prokreacji znaleźć można elementy wspólnotowe (gdy spojrzeć na dziecko jako owoc miłości i zjednoczenia małżonków), czy też w jednoczeniu można doszukać się elementów instytucjonalnych (choćby poprzez fakt, że tak

<sup>72</sup> K. Wojtyła, *Miłość...*, dz. cyt., s. 221.

<sup>73</sup> Tamże, s. 227.

<sup>74</sup> Por. tamże, s. 218-228.

<sup>75</sup> Z. Pawlak, *Katolicyzm...*, dz. cyt., s. 244.

<sup>76</sup> Sobór Watykański II, *Gaudium...*, dz. cyt., pkt 50.

<sup>77</sup> J. Pulikowski, *Warto żyć zgodnie z naturą*, Wrocław 1997, s. 10.

<sup>78</sup> Por. *Katechizm...*, dz. cyt., pkt 2360.

zwana konsumpcja związku małżeńskiego, wyrażająca się sięgającym poziomu cielesnego zjednoczeniem małżonków, jest warunkiem sine qua non ważności małżeństwa – bez zjednoczenia cielesnego nie może zaistnieć instytucja).

Przeprowadzona powyżej analiza pozwoliła na pokazanie – na przykładzie sfery seksualnej związku małżeńskiego – jak w katolickiej nauce o małżeństwie przeplatają się elementy wspólnotowe i instytucjonalne (mimo iż w poszczególnych okresach różne było rozłożenie akcentów na wspomniane elementy). Można nawet powiedzieć, że uwidacznia się tu pewien proces ogólniejszy – przechodzenia od znaczenia małżeństwa bardziej jako instytucji do nacisku na wartości o charakterze wspólnotowym. Ale nawet w okresie dominacji elementów instytucjonalnych pojawiały się również elementy wskazujące na znaczenie małżeńskiej jedności etc. Obecnie natomiast – mimo że instytucjonalny charakter małżeństwa stracił w pewnej mierze na znaczeniu, to jednak i tak ma on relatywnie duże znaczenie.

Możliwe było również – na podstawie przeprowadzonej analizy – pokazanie funkcji, jakie ma małżeństwo do spełnienia w sferze seksualnej – legalizując współżycie płciowe – zarówno w celach prokreacyjnych, jak i pozwalając na zjednoczenie małżonków. Ale z drugiej strony widać, że ważna jest również ta głęboka, intymna jedność, dobrowolne zjednoczenie działań dwóch indywidualności, wspólnota przeżyć intymnych, wielka bliskość. Sfera ta opiera się na miłości, prawo – czy w ogóle kontrola społeczna – mają (czy przynajmniej powinny mieć) charakter pomocniczy, służący ochronie miłości. Ważna w sferze płciowej jest odpowiedzialność za partnera, która z jednej strony wynika z wewnętrznej potrzeby dojrzałych osób tworzących wspólnotę małżeńską, a którą z drugiej strony narzuca instytucjonalny charakter małżeństwa. Można też wskazać na fakt, że jedną z funkcji (charakter instytucjonalny), którą małżeństwo ma do spełnienia jest funkcja emocjonalno-ekspresyjna – która w swej istocie dotyka przeżyć bardzo intymnych, w tym właśnie głębokiej osobowej jedności małżonków, w której może dokonywać się ekspresja ich osobowości.

Oczywiście sfera seksualna i prokreacji nie są jedynymi, w których zająbiają się elementy wspólnotowe i instytucjonalne. Jednakże w odniesieniu do nauki Kościoła katolickiego dotyczącej małżeństwa, przedstawiona sfera pozwoliła na bardzo wyraźne pokazanie wzajemnego powiązania instytucji i wspólnoty w małżeństwie.

## PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Celem niniejszego artykułu była analiza katolickiego spojrzenia na związek małżeński pod kątem jego cech jako wspólnoty i instytucji, a także ukazanie dużego znaczenia, jakie ma małżeństwo tak właśnie ujmowane w nauce Kościoła. Z konieczności analiza ta została ograniczona do pewnych wybranych, ale jak się wydaje – najistotniejszych źródeł. Pozwala jednak na odniesienie katolickiego modelu

związku małżeńskiego do przywołanych w artykule pojęć socjologicznych instytucji i wspólnoty oraz wpisanie go w zakres znaczeniowy tychże pojęć. Małżeństwo bowiem – według nauki Kościoła – jest instytucją, która spełnia niezwykle istotne funkcje, zarówno wobec społeczeństwa, jak i wobec samych małżonków. Zinstytucjonalizowany związek małżeński pozwala na legalizację współżycia płciowego kobiety i mężczyzny, co ma – według opinii Kościoła – istotne znaczenie dla społeczeństwa i współmałżonków, ponieważ reguluje zadania związane z prokreacją, a także wprowadza porządek w sferze układów rodzinnych w społeczeństwie. Małżeństwo jako instytucja stanowi trwałą i w miarę stabilną ramę, w obrębie której toczy się życie małżonków i ich rodziny, co według Kościoła ma znaczenie dla porządku społecznego oraz dla zapewnienia poczucia bezpieczeństwa małżonków i ich dzieci.

Również cechy wspólnotowe związku małżeńskiego wyraźnie zarysowują się w nauce Kościoła o małżeństwie. Mężczyzna i kobieta wchodzi w związek małżeński każdy całą swoją osobowością, zostawiając swoje rodziny pochodzenia; wchodzi tak głęboko, by stać się „jednym ciałem”. Niewątpliwie wspólnota ta charakteryzuje się również bardzo wysokim poziomem identyfikacji swych członków z grupą – a w tym przypadku z diadą. Styczności osobiste we wspólnocie małżeńskiej sięgają do najgłębszego poziomu kontaktu osobowego, jaki możliwy jest między ludźmi – do zjednoczenia cielesnego osób.

Konfrontując ujęcie katolickie małżeństwa jako instytucji z podejściem socjologicznym, trzeba zwrócić uwagę na pewną różnicę w rozłożeniu akcentów. Ujęcie katolickie, dotykając sfery etycznej, kładzie zdecydowanie większy nacisk na kwestie legalizacji i kontroli (czy też – by przywołać pojęcie użyte przez K. Wojtyłę – „usprawiedliwianie”), nie odrzucając wszakże innych zadań stojących przed małżeństwem, a stanowiących o instytucjonalnym charakterze tego związku. Pozostałe zadania, jak się wydaje, wynikają z tego podstawowego, jakim dla instytucji małżeństwa jest instytucjonalizacja i kontrola. Natomiast w podejściu socjologicznym, w którym dla małżeństwa (czy w ogóle rodziny) rozważanego w kontekście jego cech instytucjonalnych, ważne są ogólne funkcje i zadania, natomiast kwestia legalizacji i kontroli, na którą kładł nacisk Kościół katolicki to tylko jedna z szeregu podobnie ważnych funkcji. W przypadku aspektu wspólnotowego takich rozbieżności raczej nie ma, poza wynikającym z doktryny katolickiej swoistym „umocowaniem” wspólnoty małżeńskiej w kontekście wspólnoty, jaką tworzy Trójca i ukierunkowaniem jej na dążenie do zbliżania się do tego wzoru.

Oczywiście obraz małżeństwa zarówno jako instytucji, jak i wspólnoty oraz w ich wzajemnej relacji, który przedstawia katolicka wizja małżeństwa, jest w ujęciu socjologicznym pewnym typem idealnym, natomiast sytuacje dnia powszedniego są do niego mniej lub bardziej zbliżone.

Artykuł niniejszy pozwolił na przedstawienie socjologicznej analizy pewnego niewielkiego fragmentu nauki Kościoła odnoszącego się do małżeństwa i rodziny, wybranych kwestii, pozostawiając możliwość dalszego rozwijania analizy tych zagadnień właśnie z socjologicznego punktu widzenia. Wydaje się również, że

ciekawą i wartościową pod względem poznawczym byłaby porównawcza analiza małżeństwa jako instytucji i jako wspólnoty w nauce innych wyznań chrześcijańskich, czy w ogóle innych religii (np. judaizmu, islamu).

## LITERATURA

- Adamski F., 1982, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa, PWN
- Braun-Galkowska M., 1980, *Miłość aktywna*, Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX
- Braun-Galkowska M., 1985, *Rozwój miłości w małżeństwie*. (w:) F. Adamski (red.), *Miłość, małżeństwo, rodzina*, Kraków, WAM
- Charles R. SI, MacLaren D. OP, 1995, *Kościół w świecie współczesnym. Nauczanie społeczne Kościoła w świetle Soboru Watykańskiego II*, Poznań, W drodze
- Eisenstadt S. N., 1968, *Social institutions*, (w:) *International Encyclopedia of Social Sciences*, New York, b. d.
- Encyklopedia Socjologii*, 1998, Warszawa, Oficyna Naukowa
- Hedeszynski S., 1999, *Problemy prawa małżeńskiego*, (w:) *Studium rodziny. Praca zbiorowa*, Poznań, Oficyna Współczesna
- Jan XXIII, 1969, Encyklika *Mater et magistra*, Kraków, Znak
- Jan Paweł II, 1980, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Città del Vaticano, Libreria, Editrice Vaticana
- Jan Paweł II, 1994, *List do Rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II*, Poznań, Księgarnia Świętego Wojciecha
- Jan Paweł II, 1995, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Wrocław, TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej
- Janiszewski L., 1986, *Sukces małżeński w rodzinach marynarzy. Studium socjologiczne*, Warszawa-Poznań, PWN
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1994, Poznań, Pallottinum
- Kirkpatrick C., 1955, *The Family. As Process and Institution*, New York, The Ronald Press Company
- Knotz K. OFMCap, 2001, *Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem*, Kraków, Wydawnictwo m
- Konstytucja soborowa *Gaudium et spes*, (w:) Sobór Watykański II, 1968, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań, b. d.
- Konstytucja soborowa *Lumen gentium*, (w:) Sobór Watykański II, 1968, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań, b. d.
- Kotlarska-Michalska A., 1993, *Małżeństwo jako przedmiot badań socjologicznych*, Roczniki Socjologii Rodziny, tom V
- Kotlarska-Michalska A., 1998, *Małżeństwo jako związek, wspólnota, instytucja, podsystem i rodzaj stosunku społecznego*, Roczniki Socjologii Rodziny, tom X
- Kraško N., 1996, *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920-1970*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Laskowski J., 1979, *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Soboru Watykańskiego II*, Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX
- Meissner K. OSB, Suszka B., 1991, *A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Rozmowy z narzeczonymi i młodymi małżeństwami*, Wrocław, Oficyna Współczesna
- Parsons T., 1972, *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa, b. d.
- Paweł VI, 1969, Encyklika *Humanae vitae*, Kraków, Znak
- Pawlak Z. (red.), 1982, *Katolicyzm A – Z*, Poznań, Księgarnia Świętego Wojciecha

- Pindurowie G. i P., 1999, *On i ona w Biblii*, Warszawa, Wydawnictwo Księży Marianów
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, 1987, Poznań – Warszawa, Pallottinum
- Pius XI, 1934, Encyklika *Casti connubii*, Poznań, Księgarnia Świętego Wojciecha
- Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. I i II, 1999, Kraków, Wydawnictwo M
- Pulikowski J., 1997, *Warto żyć zgodnie z naturą*, Wrocław, Oficyna współczesna
- Rybicki P., 1979, *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*, Warszawa, b. d.
- Tönnies F., 1988, *Wspólnota i zrzeszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, Warszawa, PWN
- Turowski J., 1993, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Lublin, Towarzystwo Naukowe KUL
- Tyzka Z., 1988, *Z metodologii badań socjologicznych nad rodziną*, Bydgoszcz, Pomorz
- Szczepański J., 1963, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa, PWN
- Veblen T., 1971, *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawa, b. d.
- Wojtyła K., 1962, *Miłość i odpowiedzialność*, Kraków, Znak
- Wołochowicz M. i P., 1997, *Jak w pełni wykorzystywać Boży dar płciowości, czyli seks po chrześcijańsku*, Warszawa, Kernel Plus S. C.
- Wyszyński S., 1993, *Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne*, Poznań, Pallottinum

## MATRIMONY AS A COMMUNITY AND AN INSTITUTION IN THE DOCTRINE OF THE CATHOLIC CHURCH

### Summary

The article presents an analysis of matrimony as a community and an institution in the doctrine of the Catholic Church. The issues of matrimony and family are very important for the Church. Over 40 official documents (letters, encyclicals, etc.) dealing with the problems of family and marriage have been published since the times of the Vatican Council II. Although the doctrine of family and marriage has been preached for over two thousand years in the Church, the last half of the century has brought significant intensification of research in the area. This is probably connected with the crisis of the traditional family model, as well as with the development of science.

In the Catholic doctrine, matrimony has been mainly examined in its sacramental aspects; therefore it may turn out worthwhile to shed new light at the issue of marriage – to emphasize its communal and institutional aspects. From the point of view of the Church, matrimony is a deep community of life and love, established by the Creator and bound by a marital alliance (an irrevocable consent of both spouses). The community of the Holy Trinity is the model a married couple strives for.

Marriage as an institution creates objective frames for the life of the spouses. According to the Church doctrine, matrimony is not purely a human institution, for God is its Creator and it is according to His will that a permanent institution is founded (it also remains permanent for the society). The Church lays great emphasis on the legalization of sexual life within marriage (a 'justification' in the eyes of God, the society and the spouse).

The last part of the article presents an analysis of the sexual sphere of marriage with its institutional and communal features. It also shows a historical outline of how the two main goals of sexual life (procreation and the unification of the spouses) are interrelated.

In conclusion, the Catholic conception of matrimony as an institution is a little different than the sociological one. The church emphasizes legalization and control, which are just one of many marital functions in the sociological depiction of marriage. When looking at marriage as a community – both attitudes are similar, though the Catholic view stresses the supportive role of God in the marital community.